

Inteligencja pod skrzydłami – o ludzkiej naturze ptaków

Budząca się wiosną przyroda potrafi zatrzymać uwagę. Coraz dłuższe dni, cieplejsze promienie słońca i nagle wyraźnie słyszalny ptasi gwar sprawiają, że drzewa zaczynają przypominać miejsca ożywionych spotkań. Na gałęziach trwają prawdziwe ptasie targi: jedno głośnie nawołują, inne ostrzegają, a jeszcze inne – jakby komentowały wydarzenia wokół. Właśnie te wiosenne obserwacje skłoniły mnie do postawienia pytania, które brzmi może nieco przewrotnie, a może zaskakująco: co właściwie łączy człowieka z ptakami? I co moglibyśmy mieć na myśli, mówiąc o „ludzkiej naturze ptaków”?

„Halo, halo! Tu wiosenne ptasie radio. Nadajemy z wysokiej gałęzi starego drzewa. Wrony właśnie prowadzą ożywioną naradę, sikory sprawdzają nowe pąki, a sójki – jak zwykle – komentują wszystko z bezpiecznej odległości. W eterze dużo ruchu, sporo głosów i jeszcze więcej spraw do omówienia”. Tak mógłby dziś zaczynać się kolejny odcinek słynnego „Ptasiego radia”. Wystarczy jednak na chwilę zatrzymać się w parku lub na osiedlowej uliczce, by przekonać się, że ta audycja naprawdę istnieje. Wiosną drzewa zamieniają się w miejsca intensywnych narad, ostrzeżeń i obserwacji. Wrony czujnie komentują wydarzenia w okolicy, sikory nieustraszenie sprawdzają kolejne gałęzie, a sójki reagują na najmniejszy ruch. Ten wielogłosowy gwar przez długi czas traktowaliśmy jako sympatyczne, lecz raczej nieskomplikowane tło przyrody. Być może właśnie dlatego w języku potocznym utrwaliło się określenie „ptasi mózdzek”. Trudno się nie uśmiechnąć, gdy je słyszymy – zwykle oznacza ono przecież brak rozsądku albo niewielkie zdolności intelektualne. A jednak można postawić przewrotne pytanie: czy ktoś naprawdę powinien się obrazić, słysząc takie porównanie? W świetle współczesnych badań odpowiedź wcale nie jest tak oczywista. Okazuje się bowiem, że „ptasi mózdzek” może być raczej komplementem niż zniewagą.

W ostatnich dekadach badania nad zachowaniem zwierząt przyniosły bowiem zaskakujące wnioski. Niektóre ptaki potrafią rozwiązywać złożone problemy, korzystać z narzędzi, zapamiętywać ludzkie twarze, a nawet planować działania w przyszłości. Jak zauważają brytyjscy badacze Nathan Emery i Nicola Clayton, zdolności poznawcze krukowatych w wielu aspektach można porównywać z inteligencją naczelnych. „Krukowate wykazują poziom elastyczności poznawczej, który jeszcze niedawno uznawano za domenę małych człekokształtnych” – pisali na łamach czasopisma „Science”.

Jednym z najbardziej znanych przykładów jest eksperyment przeprowadzony przez zespół Alexa Kacelnika na Uniwersytecie Oksfordzkim. Wronie z Nowej Kaledonii podano prosty kawałek drutu oraz pojemnik z jedzeniem znajdującym się na dnie wąskiej rurki. Ptak przez chwilę manipulował przedmiotem, po czym zgiął drut, tworząc prowizoryczny haczyk. Dzięki temu wydobył pokarm. Zachowanie to pojawiło się spontanicznie – bez wcześniejszego treningu. Trudno nie zadać sobie pytania: czy w tym momencie obserwowaliśmy jedynie instynkt, czy może coś, co przypomina elementarne rozumowanie?

Zaskakujące obserwacje pochodzą również z badań prowadzonych poza laboratorium. W japońskich miastach badacze zauważyli wrony wykorzystujące ruch uliczny do rozłupywania orzechów. Ptaki rzucały je na jezdnię, pozwalały samochodom rozgnieść twardą skorupę, a następnie zbierały jadalne fragmenty w czasie, gdy ruch na skrzyżowaniu się zatrzymywał. Niektórzy obserwatorzy zauważyli nawet, że ptaki czekają na zmianę świateł. Czy to przypadek, czy efekt uczenia się przez obserwację? Takie zachowania pokazują, jak elastycznie ptaki potrafią przystosowywać się do środowiska stworzonego przez człowieka.

Jeszcze inny aspekt ptasiej inteligencji dotyczy pamięci społecznej. Zespół Johna Marzluffa z Uniwersytetu Waszyngtońskiego wykazał, że wrony potrafią rozpoznawać ludzkie twarze i zapamiętywać osoby, które wcześniej stanowiły dla nich zagrożenie. Co więcej, informacja ta może być przekazywana innym osobnikom w stadzie. W jednym z wywiadów Marzluff zauważył, że wrony „uczą się od siebie nawzajem, kto jest bezpieczny, a kto może stanowić zagrożenie”. Powstaje więc coś w rodzaju społecznej pamięci – mechanizmu dobrze znanego także w świecie ludzi. Badania nad mózgiem ptaków przyniosły kolejne zaskoczenie. Przez długi czas sądzono, że niewielki mózg musi oznaczać ograniczone możliwości poznawcze. Tymczasem badania zespołu Suzany Herculano-Houzel wykazały, że w mózgach wielu gatunków ptaków neurony są niezwykle gęsto zapakowane (upakowane). W niektórych obszarach liczba komórek nerwowych odpowiedzialnych za przetwarzanie informacji jest porównywalna z mózgiami naczelnymi, innymi słowy – ptasi mózg może być mały, ale działa zaskakująco wydajnie. Czy oznacza to, że ptaki „myślą” tak jak ludzie? Naukowcy są w tej kwestii ostrożni. Coraz częściej podkreślają jednak, że inteligencja w świecie przyrody nie ma jednej formy. Ewolucja potrafi prowadzić do podobnych rozwiązań różnymi drogami. W tym sensie ptaki stanowią jeden z najbardziej fascynujących przykładów tego, jak złożone zdolności poznawcze mogą pojawić się w zupełnie innej linii rozwojowej niż u ssaków.

Może więc warto czasem zatrzymać się na chwilę i posłuchać uważnie wiosennego gwaru nad naszymi głowami. Być może wśród tych pozornie chaotycznych nawoływań, ostrzeżeń i komentarzy kryje się coś więcej niż tylko instynktowna wymiana sygnałów. Jak zauważa Nathan Emery, badacz poznania zwierząt: „Jeśli chcemy zrozumieć inteligencję, powinniśmy patrzeć nie tylko na ludzi”. Dlatego, gdy następnym razem usłyszymy określenie „ptasi mózdzek”, warto się przez chwilę zastanowić: czy rzeczywiście jest to obelga — czy może jeden z bardziej niedocenionych komplementów w naszym języku.

W artykule wykorzystano opisy badań dotyczących inteligencji krukowatych, zamieszczone m.in. w pracach N. Emery'ego i N. Clayton (2004), A. Weira i in. (2002), J. Marzluffa i in. (2010), M. Osvatha i H. Osvath (2008) oraz S. Olkowicza i in. (2016).